

Protokół Nr 40/06
posiedzenia Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej
i Ochrony Środowiska
Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego
w dniu 21 marca 2006 roku

Obrady Komisji prowadził Pan Ryszard Żołątniak – Przewodniczący Komisji.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9:00.

W posiedzeniu uczestniczyło 6 członków Komisji oraz osoby zaproszone, zgodnie z załączonymi listami obecności (*załącznik nr 1 i 2*).

Przewodniczący Komisji – zapytał, czy są uwagi do porządku obrad przesłanego wraz z zaproszeniem na posiedzenie:

1. Dyskusja z udziałem Dyrektora Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach nt. przepisów dotyczących dopłat do gospodarstw niskotowarowych.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały Sejmiku w sprawie zatwierdzenia wykazu zadań wieloletnich dla Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach.
3. Zapoznanie się z planem zadań rzeczowo-finansowych do realizacji przez Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach w roku 2006.
4. Informacja o wynikach przeprowadzonych działań w celu realizacji ustawy o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych.
5. Sprawy różne.

Nie zgłoszono uwag i uzupełnień do porządku. Komisja przyjęła ww. porządek w drodze aklamacji.

Ad. 1.

Przewodniczący Komisji - poinformował Pana Dyrektora - Jana Borka, że na ostatnich posiedzeniach Komisji radni zgłaszali zapytania i uwagi odnoszące się do działalności Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Stąd też decyzja Przewodniczącego o zaproszeniu Dyrekcji Oddziału na dzisiejsze posiedzenie, celem wyjaśnienia interesujących dla radnych kwestii.

Zaproponował, aby pracę w tym punkcie rozpocząć od skondensowanego przedstawienia aktualnych informacji z działalności Agencji, po czym zostanie otworzona dyskusja, aby każdy z radnych mógł się odnieść do interesujących go zagadnień.

Pan Jan Borek - Zastępca dyrektora Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach - przedstawił informacje o stanie zaawansowania poszczególnych działań Agencji.

W stosunku do roku ubiegłego Agencja ma opóźnienia, jeżeli chodzi o realizację płatności obszarowych dla rolników. Stało się to z dwóch powodów - po pierwsze - w roku ubiegłym nie były procedowane wnioski niskotowarowe i z zakresu dostosowania do standardów. Były one tylko przyjmowane, ale z braku procedur i nieprzygotowania systemu informatycznego, wnioskom tym nie był nadawany dalszy bieg. Dlatego też w tym roku pewne prace i terminy nałożyły się na siebie razem z wnioskami niskotowarowymi.

Kolejnym utrudnieniem jest to, że od tego roku wchodzi dodatkowy element - porównania obszarów ONW deklarowanych przez rolników w stosunku do roku 2004. Zaostrzona ma być także kontrola poprawności wydawanych decyzji. Jak się okazało system informatyczny przepuścił w roku ubiegłym wiele błędów i w tym momencie przygotowywane jest kilkaset decyzji stwierdzających nieważność i muszą być one wydawane od nowa. Zdecydowana większość tych spraw dotyczy tego, że system informatyczny rozpatrzył sprawy odnoszące się do działek poniżej 10 arów, a powinny być one zgodnie z przepisami wyłączone z dopłat.

Łącznie zostało naliczone 2/3 spraw i rolnicy powinni otrzymać środki przed końcem marca br.

Zostało już wysłanych 55 tys. decyzji dla rolników. W ciągu najbliższego tygodnia zostanie wysłane pozostałe 10 tys. decyzji.

Na dzień 17 marca br. na listach płatności przekazanych do księgowości była zapisana łączna kwota 110 mln zł. w płatnościach obszarowych i prawie 15 mln zł., jeżeli chodzi o ONW. Jest to o ponad 50% wszystkich płatności w skali województwa. W zakresie dostosowania do standardów UE wpłynęło 1500 wniosków, które na dzień dzisiejszy są sprawdzane. 1100 producentów otrzymało już decyzje o przyznaniu środków. W tym przypadku płatności są dokonywane dopiero po uprawomocnieniu się decyzji, dlatego też procedury są tu dłuższe.

Liczba wniosków o środki na gospodarstwa niskotowarowe wynosiła prawie 15.000.

Wnioski te były zbierane, jednak z braku modułów informatycznych oraz przepisów prawnych nie były wcześniej rozpatrywane.

Dopiero od stycznia br. wnioski te są załatwiane. Na dzień 17 marca br. 99% wniosków było zatwierdzonych a także poddanych kontroli administracyjnej.

Do rozstrzygnięcia pozostało około sto kilkadziesiąt wniosków. Listy płatności opiewają na kwotę ponad 50 mln zł. Samo przekazanie list płatności nie jest równoznaczne z wypłaceniem środków, ponieważ cała procedura trwa jeszcze około trzech tygodni: departament księgowości weryfikuje te listy, a departament finansowy musi „zaciągnąć” je do platformy finansowo - księgowej.

Pozostała 1/3 płatności będzie zrealizowana na przełomie kwietnia i maja. Zostało ustalone, że płatności te nie będą naliczane globalnie, ale w rozbiciu na poszczególne powiaty i w zależności od tego, kiedy biura powiatowe zakończą kontrolę administracyjną.

W roku ubiegłym duża grupa gospodarstw była poddana kontroli, obecnie kończy się weryfikacja tych raportów i wprowadzanie ich do systemu. Kiedy proces ten się zakończy każde biuro będzie zgłaszało indywidualnie gotowość do naliczania.

Przewodniczący Komisji - otworzył dyskusję.

Radny Józef Bąk - zadał pytanie, czy wszyscy rolnicy wnoszący o dopłaty do gospodarstw niskotowarowych dostaną środki, czy tylko 10 tys. wniosków zostanie rozpatrzonych?

Dyrektor Jan Borek - wyjaśnił, że środki otrzymają ci rolnicy, których wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone i zweryfikowane. Wpłynęło też kilkadziesiąt odwołań od decyzji odmownych i być może część z nich będzie załatwiona pozytywnie. Zagrożenie, że część gospodarstw nie otrzyma środków nie dotyczyło „niskotowarówki” tylko dostosowania do standardów.

Radny Jarosław Potrzeszcz - zadał pytania:

- jak przedstawia się sytuacja po weryfikacji wniosków - jak duża ilość została odrzucona?
- jak to się dzieje, że biura powiatowe Agencji odmiennie interpretują przepisy dotyczące wniosków o dopłaty? Dużo kontrowersji dotyczyło sposobów udowodnienia posiadania działek rolnych w poprzednich latach.

Dyrektor Jan Borek - udzielił odpowiedzi na zadane pytania w kolejności jw.

- odmownych decyzji w sumie globalnej będzie niewiele - kilka procent,
- brak jednolitej wykładni przepisów jest nie tylko bardzo trudnym problemem dla rolników, ale także dla samej Agencji. Jakość naszych przepisów nie jest najlepsza, dopiero życie podpowiada nowe rozwiązania. Przepisy nie regulują wszystkich sytuacji, jakie mogą się pojawić w działalności Agencji. Drugim elementem jest to, że Agencja jest instytucją krótko działającą i nie ma jeszcze wypracowanych standardów postępowania, szczególnie w zakresie spraw rozpatrywanych po raz pierwszy jak wnioski niskotowarowe. Każda instytucja poza działaniem w obrębie prawa, ma wypracowane metody i sposoby rozstrzygania konkretnych spraw. W przypadku Agencji przepisy pojawiają się z dnia na dzień, sytuacja zmienia się bardzo dynamicznie i powoduje to takie a nie inne działania Agencji. Sprawy są bardzo trudne, bo dotyczą konkretnych ludzi i konkretnych pieniędzy.

W oddziale regionalnym pracuje zespół radców prawnych, którzy w sytuacjach budzących wątpliwości wydają opinie. Zdarzają się przypadki, że zespół ten nie jest w stanie wypracować jednolitego stanowiska i wtedy problem jest kierowany do Centrali Agencji. Niejednokrotnie rozbieżności są tak znaczne, że sprawę musi rozstrzygnąć Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Część decyzji jest zaskarżana do sądów administracyjnych i ich orzecznictwo również wytycza nowe ścieżki postępowania. Agencja wie, że rolnicy oczekują jasnych i łatwych procedur, często jednak jest tak, że nie jest ona w stanie takiego stanowiska zająć.

Często zdarza się, że wytyczne przekazane z Centrali albo Ministerstwa ulegają nagle zmianom. Stąd rolnikom, którzy składają wnioski w pewnym przedziale czasowym, wydaje się, że Agencja nie jest wobec nich uczciwa, bo stosuje inne kryteria niż wcześniej.

Podkreślił, że Agencja jako administracja publiczna stosuje przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Dają one wnioskodawcy prawo odwołania się od decyzji I instancji. W przypadku oddziału Regionalnego na jego decyzje przysługuje skarga do NSA. Praktyka pokazała, że wyroki w połowie uznają racje Agencji, a w połowie roszczenia rolników. Nie każdy więc rolnik ma prawo twierdzić, że miał prawo skorzystać np. z dopłat, a jego wniosek został niesłusznie odrzucony. Zgodnie z KPA w przypadkach wątpliwych Agencja ma obowiązek podzielać zdanie rolnika. Reguła ta jest stosowana w praktyce, zarówno wtedy, kiedy Oddział Regionalny działa jako I instancja, a także II - rozpatrując odwołania rolników od decyzji wydanych przez biura powiatowe.

Radny Jarosław Potrzeszcz - zadał pytanie, czy jest możliwość, aby w biurach powiatowych zostały wywieszane jasne wytyczne dotyczące najczęściej pojawiających się problemów.

Dyrektor Jan Borek- wyjaśnił, że takie działanie ma miejsce. Największe problemy z interpretacją przepisów miały miejsce przy gospodarstwach niskotowarowych. Wydano rozporządzenie, w ślad za którym nie poszły żadne szczegółowe doprecyzowania. Najwięcej problemów dotyczyło tzw. „dożywotki” i uwzględniania jest przy wniosku o dopłaty. Obecnie nie ma już takiej dezinformacji. Przepisy są wyjaśniane na bieżąco, publikowane w internecie i wywieszane w biurach powiatowych.

Radny Jarosław Potrzeszcz - zadał pytanie, czy są jeszcze przyjmowane wnioski o dopłaty do gospodarstw niskotowarowych?

Dyrektor Jan Borek - stwierdził, że rozporządzenie mówi, że wnioski mają być przyjmowane cały rok i Agencja je przyjmuje, jednak uprzedza rolników o tym, że limit środków został już wyczerpany i nie ma szans na środki. Agencja była za tym, aby ogłosić w skali całego kraju zaprzestanie przyjmowania wniosków, ponieważ ich bezcelowe szykowanie naraża rolnika na koszty. Przepis mówi jednak jasno, że wnioski należy przyjmować, są one rejestrowane i czekają na rozpatrzenie.

Odniosł się do doniesień prasowych nt. niskiego wskaźnika, tj. 2% realizacji funduszy w sektorze rolniczym. Nie są to wskaźniki prawdziwe. W SPO na ostatnie działanie wnioski można składać jedynie do 31 marca br. Agencja podpisała już ponad połowę umów, a zadania mogą być realizowane do połowy 2008 roku. Nie ma w takim razie zagrożenia, że środki nie zostaną wykorzystane. Podobnie w stosunku do DSU gazety piszą o niskiej absorpcji środków, a funduszy tak naprawdę brakuje i jeżeli będą jakiegokolwiek przesunięcia, to właśnie na to działanie. Inną sprawą jest to, że na dzień dzisiejszy środki otrzymała niewielka ilość rolników, ale nie jest to równoznaczne z niskim aplikowaniem, bo wynosiło ono 100%.

Radny Jarosław Potrzezsch - stwierdził, że nasila się problem, który nie do końca leży po stronie Agencji, a dotyczący geodezji. Poinformował, że jako rolnik został wezwany do złożenia wyjaśnień, bo okazało się, że służby geodezyjne bez jego wiedzy zmieniły powierzchnie jego działek o 2 do 5 metrów.

Zadał pytanie, czy nie byłoby możliwe, aby Agencja, która otrzymuje automatycznie wszystkie zmiany w powierzchniach działek, informowała o tym rolników wcześniej, aby dowiedzieli się o tym jeszcze przed złożeniem wniosków.

Rolnik składający wadliwy wniosek jest traktowany jak przestępca, bo wskazana przez niego powierzchnia, na podstawie poprzednich pomiarów, nie zgadza się z obecnymi zapisami geodezyjnymi.

Dyrektor Jan Borek - wyjaśnił, że ewidencję gruntów prowadzą wydziały w starostwach. Ta ewidencja w dużej części nie pokrywa się ze stanami faktycznymi na gruncie. Agencja importuje dane do swojego systemu informatycznego, w którym wnioski są porównywane z danymi ze starostw. Jeżeli dane te się nie zgadzają Agencja ma obowiązek wystąpić do rolnika o złożenie wyjaśnień.

Często także Agencja kieruje zapytanie do starostwa.

To, że Agencja posiada system informatyczny zawierający dane o ewidencji gruntów i opiera się na nim przy rozpatrywaniu wniosków wymusza na starostwach ciągłą weryfikację danych.

Problem dodatkowo się komplikuje na skutek różnic w oprogramowaniu platform informatycznych Agencji i starostw. Brakuje jednolitych standardów informatycznych w skali całego kraju. Na tym tle dochodzi do wielu rozbieżności i braku płynnego przepływu danych.

Z kolei na rolniku ciąży obowiązek, aby stan faktyczny na gruncie był identyczny z zapisem geodezyjnym, a na to niezbędne są środki.

Organy samorządu rolniczego i organizacje rolnicze wnioskuje o całkowite lub częściowe pokrycie tych kosztów ze środków budżetu państwa.

Pozwoliłoby to na masową aktualizację stanów faktycznych i naniesienie ich do ewidencji.

Radny Jarosław Potrzezsch - powrócił do poruszonej wcześniej kwestii - czy Agencja nie mogłaby informować rolnika o tym, że nastąpiła zmiana w ewidencji geodezyjnej jego działek? Czy mogłaby np. do gotowego wniosku, który jest teraz wysyłany dołączyć informacje nt. aktualnej powierzchni lub wykaz posiadanych przez rolnika działek? Jest to przecież tylko wydruk z komputera.

Dyrektor Jan Borek - stwierdził, że takie procedury będą w tym roku stosowane. Spersonalizowane wnioski, które zaczynają już powoli docierać do rolników, będą zawierały część graficzną, czyli wykaz działek danego rolnika. Będzie nałożona na to także ortofotomapa, czyli zdjęcie lotnicze gruntów ze wskazaniem rodzajów upraw. Pozwoli to rolnikom rozplanować uprawy na najbliższy okres.

Współpraca Agencji z wydziałami geodezji w starostwach doprowadziła także do tego, że te wydruki, które są aktualnie wysyłane zawierają już wszystkie dane na połowę lutego, kiedy ostatnio następowała ich transpozycja.

Agencja obawia się, że wydruki te mogą być dla sporej części rolników utrudnieniem, szczególnie dla osób starszych.

Naprzeciw ma tu wyjść WODR, który będzie prowadził punkty konsultacyjne, niosące pomoc rolnikom nie potrafiącym samodzielnie wypełnić wniosków.

Radny Bronisław Powierża - stwierdził, że z przyjemnością wysłuchał tej informacji. Widać, że Pan dyrektor znakomicie porusza się w tych skomplikowanych przepisach. Zadał pytanie o wrywkowe kontrole zgodności danych zawartych we wnioskach ze stanem faktycznym, które było zapowiadane na ten rok. Kiedy proces ten ruszy i jakie będą kary dla rolników za rozbieżności pomiędzy stanem deklarowanym, a faktycznym?

Dyrektor Jan Borek - stwierdził, że system zbierania informacji o nieprawidłowościach i ich kontroli działa na bieżąco. Jeżeli Agencja wykryje nieprawidłowe postępowanie wnioskodawcy, mające na celu wyłudzenie środków pomocowych, ma obowiązek przygotowania dokumentacji i przesłania jej do Departamentu Audytu i Kontroli w Warszawie, który podejmuje decyzje o dalszym sposobie postępowania. Sprawa może być umorzona lub skierowana do organów ścigania. Na szczeblu wojewódzkim powstała również grupa kontrolna złożona z pracowników Komendy Wojewódzkiej Policji, Urzędu Kontroli Skarbowej, Izby Skarbowej i samej Agencji.

Raz na kwartał odbywają się spotkania tej grupy, podczas których są omawiane tego typu przypadki.

W roku ubiegłym w zakresie płatności obszarowych Agencja skontrolowała 21,5% gospodarstw. Ten wysoki wskaźnik wynikał z dużej ilości błędów w pierwszym roku dopłat.

Obecnie procent błędnych wniosków zmniejszył się o połowę. Ilość kontroli nie ulegnie więc zwiększeniu.

Sankcje za podanie przez rolnika błędnych danych są dwójakiego rodzaju:

- sankcje finansowe w przypadku niewielkiego progu błędu - poprzez ograniczenie dopłaty do tej części gruntów, a w przypadku większej skali błędu - poprzez pozbawienie dopłat przez określoną ilość czasu,

- sankcje karne - sprawa jest kierowana do organów ścigania, jeżeli ewidentnie widać umyślny cel popełnienia oszustwa. Takich spraw jest obecnie kilkanaście, przede wszystkim z SPO, gdzie wykryto fałszowanie dokumentów w celu uzyskania środków.

Radny Jarosław Potrzeszcz - czy karanie dotyczy pozbawienia rolnika prawa do ubiegania się o dotację, czy wyłączenia danego gruntu, który miał stać się podstawą do dopłat?

Dyrektor Jan Borek - wyjaśnił, że karanie polega na ograniczaniu praw osoby, choć jest to nielogiczne, gdyż nieuczciwy rolnik może wydzierżawić grunt sąsiadowi i uzyskać dopłaty za jego pośrednictwem. W Centrali Agencji toczą się prace nad zmianą tych regulacji.

Dyrektor Janusz Śledziński - zadał pytanie, czy skargi i donosy mają wpływ na opóźnienie płatności?

Dyrektor Jan Borek - stwierdził, że często zdarzają się skargi i donosy. Skargi imienne są rozpatrywane zgodnie z przepisami KPA.

Anonimowe informacje są rozpatrywane tylko w wyjątkowych przypadkach, jeżeli wskazują na powiązania z rzeczywistością istniejącymi faktami.

Przewodniczący Komisji - wobec braku dalszych pytań i wniosków podziękował Panu Dyrektorowi za przybycie na posiedzenie i wzięcie udziału w dyskusji.

Dyrektor Jan Borek - podziękował za zaproszenie na posiedzenie. Podkreślił, że Agencja zawsze jest gotowa do współpracy z organami samorządu województwa.

Na zakończenie stwierdził, że do Agencji również dociera bardzo dużo sygnałów od rolników nt. niezrozumiałych procedur pozyskiwania środków i przedłużania się terminów załatwiania wniosków i wypłaty pieniędzy.

Prosił o zrozumienie i przekazywanie w terenie informacji, że Agencja stoi przed trudnym wyzwaniem, powstałym na skutek skumulowania się wielu spraw.

Agencja ma zbyt mało pracowników w biurach powiatowych. Osoby te pracują często wieczorami i w weekendy.

Najtrudniejsze problemy związane z niskotowarówką zostały już rozwiązane i środki w najbliższym czasie trafią do rolników.

Radny Jarosław Potrzeszcz - zgłosił wniosek, aby Komisja wystąpiła do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zmianę przepisów w zakresie ewidencji geodezyjnej. Obciążenie rolnika kosztami zmian w ewidencji jest zbyt wysokie. W starostwach panuje bałagan, a kosztami jego uporządkowania obarcza się rolnika.

Przewodniczący Komisji - stwierdził, że obowiązkiem starostwa jest prowadzenie powiatowego zasobu geodezyjnego.

Wszelkie sprawy wymagające wyjaśnień zarówno pod względem sprawdzenia powierzchni gruntów oraz zgodności zagospodarowania gleby są robione na wniosek i koszt zainteresowanego przez biegłych rzeczoznawców geodezyjnych, a więc nie przez starostwa powiatowe. Dziś wnioskowana sprawa jest niewielką częścią całego problemu. Systemowe rozwiązanie wszystkich problemów z tego zakresu wymaga ogromnych nakładów. Trzeba byłoby typować poszczególne wsie lub gminy i na ich obszarze dokonywać kompleksowego uporządkowania zapisów geodezyjnych.

Czynności geodezyjne wykonywane przez służby powiatowe na rzecz rolników tj. sporządzanie wyrysów i wypisów są opłacane zgodnie z cennikiem przyjętym przez Głównego Geodetę. Z tego tworzy się zasób finansowy powiatowego funduszu geodezyjnego, który jest dzielony pomiędzy Centralę, a ośrodki terenowe.

Tylko w ramach tych środków można porządkować pewne tematy np. ewidencję.

Podzielił wniosek Radnego Potrzeszcza. Sprawa ewidencji geodezyjnej wymaga kompleksowego uporządkowania.

Podał przykład prowadzenia przez gminy czy powiaty inwestycji drogowych, których dokumentacja geodezyjna jest niebotycznie droga.

Ewentualny wniosek Komisji powinien zawierać zapisy dotyczące znalezienia środków na ten cel w budżecie państwa, bo sam zapis, że starostwa mają podjąć działania nie przyniesie żadnego skutku.

Radny Jarosław Potrzeszcz - wyjaśnił, że jego wniosek dotyczył tylko zmiany zagospodarowania gruntów w kierunku rolnym. Jeżeli przykładowo rolnik likwiduje sad i chce w to miejsce zasiać zboże, zmiana w ewidencji powinna być naniesiona na podstawie jego oświadczenia, a nie pomiarów geodezyjnych.

Przewodniczący Komisji - stwierdził, że jeżeli uzyska delegację Komisji przygotuje taki wniosek wspólnie z Departamentem Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Komisja przyjęła wniosek w drodze aklamacji i upoważniła Przewodniczącą do przygotowania wystąpienia w tej sprawie.

Ad. 2.

Członkowie Komisji otrzymali projekt uchwały Sejmiku w sprawie zatwierdzenia wykazu zadań wieloletnich dla Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach (*załącznik do akt XXXVII sesji Sejmiku*).

Przewodniczący Komisji - otworzył dyskusję.

Radny Bronisław Powierża - zadał pytanie, jakie przesłanki przemawiają za budową dużego magazynu przeciwpowodziowego. Poinformował, że w Sandomierzu istnieje taki magazyn, z którego korzysta także straż pożarna.

Radny Roman Cichoń - zadał pytanie dot. środków na utrzymanie zbiorników (ujętych w pkt. 7-9 tabeli). Na co dokładnie będą wydane te pieniądze?

Radny Józef Bąk - stwierdził, że wiele wnioskowanych przez niego zadań jest uwzględnionych w tej uchwale, brakuje jednak rzeki Kinety.

Pan Janusz Kubiakowski - Dyrektor Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach - udzielił odpowiedzi na zadane pytania:

- ustawy ustrojowe wszystkich szczebli samorządu terytorialnego zawierają zapisy odnoszące się do ochrony i przeciwdziałania powodzi. Obowiązek ten spoczywa również na Marszałku, który musi posiadać magazyny przeciwpowodziowe o zasięgu wojewódzkim. W tej chwili na terenie województwa jest jeden taki magazyn oraz kilkanaście małych, które na obecna chwilę są puste, ponieważ zdarzały się kradzieże. Stąd idea tworzenia dużych, dobrze zorganizowanych magazynów. Jeden z nich znajduje się w Grotnikach gm. Nowy Korczyn. Obsługuje on górny odcinek Wisły - powiaty Busko i Staszów. Plan przewiduje budowę drugiego magazynu w Kępie Chwałowskiej dla powiatów Sandomierz i Opatów.

Materiały, które będą tam złożone nie będą wymagały transportu wodnego. Sprzęt ten będzie przewożony samochodami.

Podobnie piasek - nie będzie już dowożony na zagrożony odcinek wału i ładowany w worki ręcznie, tylko na miejscu mechanicznie za pomocą ładowarki. Dowóz gotowych worków znacznie ułatwi akcję ratowniczą.

Wybór miejsca tj. Kępy Chwałowskiej jest podyktowany tym, że plac pod budowę tego magazynu jest własnością województwa. Teren ten jest obecnie w zarządzie ŚZMiUW. Odpadały w tym przypadku sprawy związane z wykupem tej nieruchomości. Posiada ona bardzo dobre położenie - w bliskim sąsiedztwie wału oraz drogi dojazdowej, a także mieszkania strażnika. Magazyny poza funkcją gromadzenia materiałów spełniają również funkcję socjalną w trakcie trwania akcji powodziowej. Musi być tam miejsce na posiłek oraz warunki do zmiany czy suszenia ubrań, czy krótkiego odpoczynku.

Oprócz ww. magazynów istnieje również sieć magazynów powiatowych i gminnych. Każdy z samorządów powinien utrzymywać i wyposażać swoje magazyny. W trakcie trwania akcji przeciwpowodziowej nie ma znaczenia, czyj jest magazyn. Jego rolą jest zasilenie w sprzęt osób uczestniczących w akcji powodziowej. Jeżeli powódź ma charakter lokalny sprawę ma obowiązek załatwić gmina lub powiat. Dopiero przy dużym zagrożeniu włącza się w to województwo. Wszystkie materiały i sprzęty umieszczone w magazynie przewozi się w miejsce zagrożone transportem kołowym.

- Umowy wieloletnie na pompownie i zbiorniki wodne są podyktowane wymogami rocznego planowania budżetowego. Gdyby zawierać umowę co rok, Zarząd Melioracji musiałby w listopadzie ogłaszać nowy przetarg, a w sylwestra zmieniać wykonawcę. Nie miał by on czasu na zorientowanie się w terenie i w przypadku powodzi roztopowej brak doświadczenia powodowałby ogromne zagrożenie.

Uchwała pozwala zawrzeć umowę na czas dłuższy, niż 1 rok i tym samym zostanie zapewniona ciągła obsługa zbiorników wodnych i pompowni.

Dodatkowe zagrożenie wynika z faktu, że postępowanie przetargowe kończy się protestami i odwołaniami, co powoduje, że wcześniej zawarte umowy wygasają a nie ma wyłonionego nowego wykonawcy.

Na te cele są corocznie w budżecie zapewnione środki.

Pokreślił, że zaplanowanie inwestycji wieloletnich pozwala uniknąć sztucznego dzielenia jednej inwestycji na części i łamania przez to ustawy o zamówieniach publicznych. Kontrole, jakie miały miejsce w Zarządzie melioracji wytykały brak tych planów w latach poprzednich.

Odnosnie wypowiedzi Radnego Bąka nt. odbudowy wału w miejscowości Rybitwy stwierdził, że odkładanie w czasie tej inwestycji było spowodowane brakiem zgody samych mieszkańców tej miejscowości, a później windowaniem przez nich cen gruntów przyległych do wałów.

Poinformował, że drugie wnioskowane przez Radnego zadanie tj. rzeka Kineta, jest już przygotowane od strony dokumentacyjnej. Brakuje tylko środków.

- Koszty utrzymywania zbiorników wypłacane są w formie ryczałtu, stąd też zapis jednakowych kwot. Najwięcej pracy na zbiornikach jest w okresie zimowym. Wykonawcy muszą przede wszystkim odkuwać lód.

Duży zakres prac jest także w trakcie powodzi. Eksploatator zbiornika w takim przypadku ponosi znacznie większe koszty, które nie są pokrywane w ramach środków otrzymanych od ŚZMiUW.

Normalne utrzymanie zbiorników również pociąga za sobą koszty. Podał przykład zbiornika Szymanowice, gdzie jest założona sieć piezometrów, która pozwala adać stan zapory czołowej.

Radny Roman Cichoń - zadał pytanie, czy ruszy w tym roku inwestycja „Zochcin” w Opatowie?

Dyrektor Janusz Kubiakowski - wyjaśnił, że zadanie to jest przygotowane do A do Z. Został już ogłoszony przetarg. Jeżeli tylko Minister Finansów uruchomi rezerwę celową budżetu państwa na to zadanie, inwestycja ruszy natychmiast. Proces uruchamiania środków jest w tym przypadku długotrwały, ponieważ sprawa jest badana i opiniowana przez różne Ministerstwa.

Radny Jarosław Potrzeszcz - stwierdził, że materiał nie zawiera listy wszystkich zbiorników wodnych, jakie występują na terenie naszego województwa. Zadał pytanie, czy Komisja może wystąpić o to, aby wszystkie zbiorniki były zarządzane przez ŚZMiUW? Obecnie na jednej rzece każdy zbiornik ma innego właściciela.

Dyrektor Janusz Kubiakowski - wyjaśnił, że w użytkowaniu województwa jest 6 zbiorników, gdyż marszałek ma się zajmować tylko i wyłącznie wodami gromadzonymi dla potrzeb rolnictwa. Wydaje się na nie rocznie 400 tys. zł. Pozostałe zbiorniki np. rekreacyjne mają innych właścicieli. Przejmowanie zbiorników jest bezcelowe, ponieważ w ślad za zadaniami nie pójdą środki w odpowiedniej wysokości. Nie jest to w interesie samorządu województwa.

Radny Roman Cichoń - zadał pytanie, kiedy kończy się ważność dokumentacji zbiornika w Zochcinie?

Dyrektor Janusz Kubiakowski - poinformował, że okres ten upływa w czerwcu br.

Przewodniczący Komisji - odniósł się do wniosku Radnego Potrzeszcza. Stwierdził, że województwo nie udźwignęłoby ciężaru finansowego utrzymania tylu zbiorników.

Wobec braku dalszych uwag i pytań zaproponował pozytywne zaopiniowanie omówionego projektu uchwały.

Członkowie Komisji jednomyślnie pozytywnie zaopiniowali ten projekt.

Opinia Komisji sporządzona na podstawie wyników głosowania stanowi *załącznik nr 3 do protokołu*.

Ad. 3.

Członkowie Komisji otrzymali Plan zadań rzeczowo-finansowych do realizacji przez Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kielcach w roku 2006 (załącznik nr 4 do protokołu)

Przewodniczący Komisji - przypomniał, że o materiał ten wnioskowali członkowie Komisji w trakcie prac nad projektem budżetu województwa na 2006 rok. Otworzył dyskusję.

Radny Roman Cichoń - zadał pytanie odnoszące się do kosztów projektów budowy mostów. Są one umieszczone w obecnie omawianym dokumencie, a pozycje te pojawiały się także w planie wieloletnim. Czy nie ma tu sprzeczności? Ile w sumie będzie kosztować realizacja tych zadań?

Dyrektor Janusz Kubiakowski - wyjaśnił, że plan rzeczowo - finansowy dotyczy tylko i wyłącznie roku 2006. Natomiast w planie wieloletnim zsumowane są kwoty na 2006 i 2007.

Radny Józef Bąk - zadał pytanie, czy koncepcja zagospodarowania rzeki Strumień i Czarnej Koneckiej dotyczy także odcinka położonego w powiecie buskim? Czy dotyczy to budowy zabezpieczeń, czy innych spraw?

Dyrektor Janusz Kubiakowski - wyjaśnił, że na razie przewidywane jest opracowanie samej koncepcji i wskazanie na jej podstawie optymalnych zabezpieczeń na konkretnych, najtrudniejszych odcinkach tych rzek.

Radny Roman Cichoń - zadał pytania:

- na czym ma polegać ocena stanu technicznego wałów w miejscowościach Kółko Rzepieckie i Rataje Karskie gm. Pacanów?

- na co konkretnie będzie przeznaczona kwota 500 zł na projekt budowy wałów rzeki Wisły w miejscowości Piotrowice gm. Zawichost, a w innym przypadku 9 tys. zł. Dlaczego są tak znaczne różnice w kosztach przygotowania dokumentacji?

Dyrektor Janusz Kubiakowski - wyjaśnił, że ocena stanu technicznego tego wału będzie dokonana na wniosek Komisji Rewizyjnej Sejmiku, do której były zgłaszane skargi mieszkańców, że pomimo wykonania remontu wał ten przecieka. Kwota za przygotowanie dokumentacji została ustalona w drodze przetargu.

Kwota 500 zł. nie jest kosztem przygotowania dokumentacji tylko dopłatą do wcześniej zrealizowanego zadania. Podobnie inne drobne kwoty.

Przewodniczący Komisji - zadał pytanie, jaki jest wynik konsultacji prowadzonych na szczeblu powiatu w sprawie zatrudnienia do koszenia wałów osób i środków z Funduszu Pracy.

Dyrektor Janusz Kubiakowski - wyjaśnił, że 2006 rok jest kolejnym rokiem, w którym na ten cel nie ma żadnych środków. Współpraca w tym zakresie jest możliwa. W najbliższy czwartek SZMiUW spotka się z przedstawicielami WUP w celu wypracowania jednolitych wzorów porozumień z gminami. Jeżeli wójtowie wezmą na siebie część obowiązków wynikających z zatrudnienia bezrobotnych, Zarząd Melioracji może poprowadzić te roboty.

Przewodniczący Komisji - życzył realizacji planu rocznego i stwierdził, że Komisja przyjęła Informację do wiadomości.

Ad. 4.

Członkowie Komisji otrzymali Informację o wynikach przeprowadzonych działań w celu realizacji ustawy o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych (*załącznik nr 5 do protokołu*).

We wprowadzeniu **Przewodniczący Komisji** stwierdził, że na terenie Polski produkuje się wiele specyficznych wyrobów, które są wyrazem wielowiekowej tradycji kuchni polskiej.

Bogactwo kulturowe i historyczne naszego kraju pozwala przypuszczać, że w Polsce wytwarzanie i sprzedaż produktów tradycyjnych może stać się bardzo znaczącą gałęzią sektora rolno - spożywczego.

Prowadzenie Listy Produktów Tradycyjnych służy identyfikacji właśnie takich wyrobów. Lista ma na celu dotarcie z informacjami na temat znajdujących się na niej produktów do jak największego grona odbiorców, a także przyczynienie się do tego, aby jak najwięcej produktów tradycyjnych wytwarzanych w Polsce zostało zauważonych na rodzimym rynku oraz na rynku całej Unii Europejskiej.

Odczytał zapisy odnoszące do listy produktów tradycyjnych zawarte w ustawie o rejestrze, ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych.

Przytoczył doniesienia prasowe zawarte w artykule pt.: „A u nas kiszka”, poddające krytyce niskie zaawansowanie prac nad stworzeniem Listy Produktów Tradycyjnych oraz utworzenie Rady Produktu Regionalnego.

Dane przytoczone w tym artykule są sprzeczne z dokumentami Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z których wynika, że jest duże zainteresowanie tą sprawą a prace we wszystkich województwach są dopiero na początku drogi.

Otworzył dyskusję.

Radny Bronisław Powierża - wyraził pogląd, że najtrudniejszą sprawą przy rejestracji produktu tradycyjnego jest udowodnienie okresu historycznego, w którym istniał on na danym terenie. W jaki sposób Rada Produktu Regionalnego poradzi sobie z analizą dokumentów, udowadniających istnienie jakiegoś produktu i jakie dokumenty mogą tu być brane pod uwagę?

Dyrektor Janusz Śledziński - odniósł się do artykułu prasowego nt. zaawansowania prac w naszym województwie. Stwierdził, że przytaczanie jego nazwiska jako osoby, która przekazała te informacje jest nadużyciem, ponieważ rozmowa miała miejsce po godz. 15:00 (co wskazuje, że artykuł był już wcześniej napisany i przekazany do reakcji) i dotyczyła innych kwestii.

Odpowiadając na pytanie wyjaśnił, że rzeczywiście występują znaczne trudności w udowodnieniu, że dany produkt jest - od dłuższego czasu tj. min. 25 lat - wytwarzany, czy sprzedawany na danym terenie. Ustawa przypisała obowiązek oceny tych produktów marszałkowi nie podając, w oparciu, o jakie kryteria ma tej analizy dokonywać.

Stąd dla uspołecznienia tego procesu oraz dla zebrania fachowców z tej branży została utworzona Rada Produktu Regionalnego.

W skład Rady wchodzi m.in. etnografowie z Muzeum Wsi Kieleckiej oraz Wojewódzkiego Domu Kultury i Akademii Świętokrzyskiej.

Poza wydawaniem opinii nt. produktów Rada ma za zadanie promocję produktów wstawionych na listę.

Obowiązek udokumentowania tradycyjnego charakteru produktu leży po stronie zgłaszającego. Może posłużyć się różnymi przekazami, starymi zdjęciami, zapisami z wesela.

Innych pytań i uwag nie zgłoszono.

W podsumowaniu **Przewodniczący Komisji** stwierdził:

1. Faktem jest, że w Polsce wytwarza się wiele produktów rolnych, które swoją wyjątkowość zawdzięczają lokalnej kulturze, tradycji i historii. Tworzone listy produktów tradycyjnych są rodzajem baz danych, w których można odnaleźć informacje na temat wyrobów wytwarzanych za pomocą tradycyjnych metod. Z bazy tej mogą korzystać zarówno konsumenci, którzy chcą dowiedzieć się czegoś na temat kupowanych przez siebie wyrobów, jak również osoby zainteresowane dystrybucją i sprzedażą umieszczonych w niej produktów.

2. Produkty tradycyjne ze względu na swój specyficzny charakter, niedużą skalę wytwarzania, użycie naturalnych surowców oraz przestrzeganie starodawnych metod produkcji są droższe od podobnych do nich wyrobów produkowanych metodami przemysłowymi, stąd też listy produktów tradycyjnych muszą przekonywać o ich wyjątkowości, wychodząc tym samym naprzeciw zmieniającym się gustom i potrzebom konsumentów, którzy coraz częściej poszukują informacji o zdrowej i niepowtarzalnej w smaku oraz produkowanej tradycyjnymi metodami żywności.

3. Lista produktów Tradycyjnych będzie równocześnie promocją kultury i tradycji a identyfikacja tych produktów pozwoli na efektywne propagowanie dziedzictwa kulturowego. Można przypuszczać, że w dalszej perspektywie produkty te staną się niejako wizytówką kulinarniej tradycji Polski i bardzo dobrym narzędziem marketingowym, ułatwiającym promocje regionu i wpływającym na rozwój agroturystyki i turystyki wiejskiej.

Komisja przyjęła powyższą informację do wiadomości.

Ad. 5.

Sprawy różne.

a) Członkowie Komisji otrzymali wniosek Burmistrza Miasta i Gminy w Kunowie o umorzenie należności w kwocie 5.334 zł. oraz opłat rocznych płatnych przez 10 lat z tytułu wyłączenia gruntów pod poszerzenie drogi gminnej (*załącznik nr 6 do protokołu*).

Przewodniczący Komisji - przypomniał, że sprawa ta jest kontynuacją wniosku rozpatrywanego na poprzednim posiedzeniu Komisji.

Pani Jadwiga Góra - Główny Specjalista w Departamencie Rozwoju Obszarów Wiejskich, Mienia i Geodezji - wyjaśniła, że umarzenie może przebiegać dwutorowo. Część wniosków podlega umorzeniu, czy innej uldze w oparciu o zapisy ustawy o ochronie gruntów rolnych. Między innymi warunkiem otrzymania umorzenia jest wyłączenie gruntów pod budowę obiektów użyteczności publicznej.

Drugą podstawą umorzenia jest uchwała Sejmiku, która przyjęła regulamin stosowania ulg w spłacaniu należności FOGR. Przyjęcie tej uchwały było podyktowane faktem, że ustawa o finansach publicznych wyłączyła FOGR z ordynacji podatkowej, w związku z czym zaistniała konieczność opracowania zasad udzielania ulg.

Wymieniła zapisane w uchwale okoliczności umożliwiające uzyskanie ulgi w spłacie należności FOGR. Należy do nich również wyłączenie gruntów z upraw z powodu ich przeznaczenia pod budowę dróg.

Przewodniczący Komisji - podziękował za udzielone wyjaśnienia.

Otworzył dyskusję.

Wobec braku głosów w dyskusji zaproponował pozytywne zaopiniowanie ww. wniosku.

Komisja jednomyślnie przyjęła opinię pozytywną.

Opinia Komisji sporządzona na podstawie wyników głosowania stanowi *załącznik nr 7 do protokołu*.

Innych spraw różnych nie zgłoszono.

Posiedzenie zostało zakończone o godz. 11:00.

Protokół sporządziła:
M.Solińska – Pela

Przewodniczący Komisji

Ryszard Żołyniak